Nr. 172. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 3 sierpnia 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGA… …TYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 860 Mk., z doniesną do domu 960 Mk., na prowincyi 960 Mk., za granicą 1600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparcil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologi 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 800 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Syksinska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **40 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

PRAWICA CHCE OBALIĆ RZĄD!

Min. Nowak wygłosi expose w czwartek

Prawica mobilizuje się do zaciętej walki. -- Stwierdzona perfidya reakcyi.

WARSZAWA, 1 sierpnia. (Tel. wł.). Dziś b. premier Śliwiński pożegnał się w prezydyum Rady Ministrów z urzędnikami i złożył urzędowanie.

Prez. min. Nowak obejmie urzędowanie jutro i przedstawi gabinet Nacz. Państwa.

Przed wygłoszeniem expose w czwartek **odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, w sprawie ustalenia zasadniczych punktów expose.**

Co do sytuacyi parlamentarnej **prawica dalej zajmuje stanowisko zdecydowanie opozycyjne.** Kamieniem obrazy dla prawicy jest minister sprawiedliwości Makowski i min. spraw zagran. Narutowicz.

To stanowisko prawicy jest zdumiewające, wobec tego, że zwalczając gabinet, jednocześnie wpływami zakulisowemi i walką prasową starała się wpłynąć na Nowaka, aby skład gabinetu, który prawica zwalcza, został złożony po jej myśli!

Co do wyniku głosowania po expose liczyć się należy z tem, że **prawica zmobilizuje wszystkie siły, aby gabinet wywrócić.**

Klub mieszczański (Rosseta) jak się zdaje, skłania się ku opozycyi.

Akcya ze strony lewicy musi być zdecydowana, musi na ten dzień zmobilizować wszystkie siły, gdyż endecya rozesłała depesze do wszystkich posłów, nie wyłączają żydów jak Gall, z wezwaniem do natychmiasowego jawienia się w sejmie celem przeprowadzenia wspólnej walki **przeciw „gabinetowi masonów i żydów“.**

Konferencya londyńska w kwestyi odszkodowań odbędzie się 7 sierpnia br.

LONDYN. 1 sierpnia. (Pat.) L. George przesłał Poincare'mu odpowiedź na ostatnią jego notę w sprawie spotkania londyńskiego. Premjer angielski pragnąc przyspieszyć dzień spotkania proponuje dzień 7. b. m. z tem, aby temat narad ograniczony został wyłącznie do kwestyi odszkodowań. Zapewniają, że Włochy i Belgia zostaną zaproszone do wysłania swoich przedstawicieli na konferencyę londyńską.

WIEDEŃ. 1 sierpnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, że wedle Figara, Poincare ma zamiar przedłożyć L. George'owi plan rozwiązania kwestyi reparacyjnej opracowany przez francuskiego ministra finansów. Plan przewiduje między innemi stopniową redukcyę długów niemieckich przez zniszczenie obligacyi serya C.

—•••—

Strejk generalny we Włoszech.

RZYM 31 lipca. (Pat.) WBK. „Avanti“ ogłasza proklamacyę organizacyi robotniczych **zapowiadającą wybuch generalnego strejku o północy dnia 31-go lipca.** Faszyści wydali odezwę wypowiadającą się przeciw strejkowi i nawołującą do utrzymania pracy.

WIEDEŃ 1 sierpnia. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że **w całych północnych Włoszech rozpoczął się w nocy strejk generalny.** Rozpoczęcie strejku nastąpiło zupełnie spokojnie.

—•••—

Faszyści teroryzują rząd.

RZYM. 1 sierpnia. (Pat.). BK. Zarząd faszystów wydał odezwę zarządzającą **mobilizacyę ogólną faszystów w całych Włoszech,** a to ze względu na zapowiedź powszechnego strejku robotników. Odezwa daje rządowi 48-godzinny termin do przywrócenia porządku i zapowiada, że po tym terminie faszyści **sami wezmą ewentualnie władzę w ręce.**

—•••—

RZYM, 1. 8. (Pat.). B. K. Dziś w całych Włoszech wybuchł strejk generalny. Dotychczas panuje spokój. W Rzymie nie kursują tramwaje elektryczne, dzienniki nie wyszły. Na ulicach widać silne oddziały wojska. Na murach miasta rozlepiono afisze prefektury, zabraniające zgromadzeń, ruchu samochodowego i sprzedaży benzyny. Komunikacya kolejowa jest tylko częściowa. W Neapolu ukazały się dzienniki. W Turynie kursują tramwaje. Mobilizacya faszystów odbyła się spokojnie. Telegramy przyjmowane są tylko na odpowiedzialność nadawców. Ruch pocztowy jest ograniczony.

„Wyzwolenie“ nie konsoliduje się z Piastowcami.

WARSZAWA, 1 sierpnia. (tel. wł.) Dziś Klub „Wyzwolenia“ przesłał pismo do Klubu Piastowców, w którem odpowiada na propozycyę Piastowców co do wspólnej akcyi wszystkich stronnictw ludowych. „Wyzwolenie“ zaznacza, **że nie może wziąć udziału we wspólnej akcyi z Piastowcami, ponieważ w stronnictwie Piastowców znajdują się jednostki dla których stronnictwo ludowe nie jest wyrazem przekonań politycznych i ideowych lecz jest środkiem do zaspokojenia ich żądań politycznych.**

—•••—

Doświadczenia przesileniowe.

Zapoczątkowana długotrwałem przesileniem walka polityczna nie została zakończona. Utworzenie rządu i zażegnanie przesilenia państwowego nie jest tej walki zakończeniem, ale przeniesieniem ogniska walki na szerszy teren. W dotychczasowych zmaganiach się przepołowionego sejmu weźmie teraz udział całe społeczeństwo w akcie wyborczym, do którego przygotowują się już wszystkie stronnictwa. Przyszły bowiem sejm ma rozstrzygnąć jaką ma być fizyognomia Polski i jaką będzie jej przyszła linia rozwojowa. Ostatnia walka polityczna była tylko przygrywką do tej kampanii, która w najbliższych miesiącach musi być przeprowadzona. Społeczeństwo samo przez oddanie kartki wyborczej zadecyduje, czy Polska zajmie w rodzinie państw i narodów demokratycznie się rządzących należne jej miejsce, czy też stanie się ostoją reakcyi i ciemnoty klerykalnej, czem ją chcą uczynić rozporządzające potężnymi środkami polskie reakcyjne mafie.

Przebieg mijającego przesilenia państwowego miał tę dobrą stronę, że ujawnił w całej jaskrawości bezwzględny pęd do władzy reakcyi polskiej, niewahającej się sięgnąć do najohydniejszych środków, aby swój cel osiągnąć, nie lękającej się najbardziej prowokujących metod które jedynie zdolne są wpędzić państwo w ogólny zamęt. Jak prawica uważa się za uprawnioną do rządzenia państwem dowodzi choćby i to, że wypowiada bezwzględną walkę nawet tak bezkrwistemu gabinetowi, jakim jest rząd prof. Nowaka i stara się uczynić wszystko, aby go obalić, nie lękając się dalszego przesilenia, które nawet jej zdaniem jest ruiną państwa.

Przesilenie ostatnie wykazało, że prawdziwa demokracya w Polsce musi skupić wszystkie swe siły, aby nigdy do rządów Korfantych nie dopuścić, bo jakie byłyby to rządy, świadczy krwawy przebieg manifestacyi robotniczych na G. Śląsku, gdzie bojówkami endeckimi kierował osobiście sam desygnowany na prezydenta ministrów przez prawicową większość głównej komisyi sejmowej jej mąż opatrznościowy.

Wprawdzie zakończenie przesilenia, które mimo dążeń prawicy chwilowo należy uważać za definitywne, nie może zadowolić żywiołów prawdziwie demokratycznych, nie mówiąc już o socyalistycznych, na jedno jednak zjawisko naszym zdaniem wysoce dodatnie, należy szczególną zwrócić uwagę.

Polska jest państwem, w którem żywioły nie polskie liczą około 30 proc. ludności. Wprawdzie nie są one jeszcze w pełni w obecnym sejmie reprezentowane, ale nie ulega już dziś wątpliwości, że ten kierunek polityczny zapewni państwu wielką przyszłość, który potrafi życie narodowe tych mniejszości związać z rozwo-

jem i bytem państwa polskiego. Że głosy reprezentacyi niemieckiej i żydowskiej w sejmnie padły przeciw wnioskowi o wotum nieufności dla Piłsudskiego i za obecnym rządem, wbrew odmiennej opinii zranionego nacyonalizmu, należy podnieść jako dodatnie walory tych czynników politycznych. Właśnie jako pismo kresowe na ten wielki plus ostatniego przesilenia chcemy szczególną zwrócić uwagę. Może endecya wszelkiego typu dostawać szału z powodu nieudania się jej ataku na opanowanie państwa, stwierdzamy, że klęska jej zwycięstwem państwo, które wbrew różnonarodowym kresom rządzone być nie może. A zdecydowane zwycięstwo demokracyi w naszem państwie rozżarzy poczucie państwowe ku wszystkim krańcom granicznym, zamiast je przemieniać w ośrodki irredentystyczne.

Rola narodowej demokracyi w Galicyi wschodniej, musi być dla państwa odstraszającym przykładem, jak pod grozą samobójstwa czynić nie wolno. Aby do takiego samobójstwa państwowego nie dopuści, muszą żywioły szczerze demokratyczne swą wielką misyę spełnić. Aby zaś tego dokonać trzeba zdobyć przewagę i władzę w państwie ująć w swoje ręce.

—•••—

Nota francuska i odpowiedź niem.

PARYŻ. 1. sierpnia. (Pat.) Poincare wystosował pod adresem ambasadora niemieckiego w Paryżu pismo, w sprawie noty niemieckiej z dnia 14. lipca b. r. Premier francuski podaje krytyce niemiecką tezę, dotyczącą spłat kompenzacyjnych, dowodząc braku jej uzasadnienia. W końcu domaga się Poincare wykonania przez Niemcy układu z 10. czerwca 1921, zaznaczając przy tem; że w razie gdyby żądane gwarancye nie zostały przez rząd Rzeszy udzielone w terminie przewidzianym, to środki przewidziane w tym wypadku musiałyby być niezwłocznie zastosowane.

EILWESE. 1. 8. (Pat.) Radio. Gabinet Rzeszy opracował na posiedzeniu wczorajszem tekst noty z odpowiedzią na notę francuską, a wieczorem tego dnia przesłał ją do Paryża. Według informacyi „Vorwärts'u", rząd Rzeszy nie zajmuje w swojej odpowiedzi zdecydowanego stanowiska odmownego, a tylko oświadcza, że jest zdania, iż kwestya wypłat wyrównawczych powinna być uregulowana wspólnie z wszystkimi rządami zainteresowanymi i że kwestya odszkodowań nie może być oddzielnie traktowana od sprawy wypłat wyrównawczych. Dalej odpowiedź wskazuje ponownie na wewnętrzno-polityczne stosunki Niemiec i protestuje przeciwko ultymatywnej polityce rządu francuskiego.

—•••—

Stronnictwo chłopskie nie wysuwa posłów chłopskich.

WARSZAWA, 1 sierpnia. (tel. wł.) „Wyzwolenie postanowiło postawić przy nadchodzących wyborach wyłącznie niemal kandydatów z inteligencyi. Stanowisko to akceptowała Rada Naczelna tego stronnictwa oraz zupełnie z solidaryzowały się z niem wszystkie komitety prowincyonalne.

—•••—

ORGANIZACYA RABUSIÓW NIEMIECKICH NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA. (A. W.) „Kuryer" donosi, że na G. Śląsku w Rybnickiem w miejscowości Czerwionce aresztowany został przez policyę polską członek niemieckiej Komisyi morderczej niejaki Kowal. Aresztowany zeznał, że komisya ta nosi nazwę „Der Fliegende Holländer" i stoi pod rozkazami b. porucznika armii niemieckiej Scheila z Raciborza. Oprócz pensyi członkowie organizacyi otrzymują 70 marek niemiec. żołdu. Pozatem wolno im rabować Polaków. Pieniądze zrabowane idą do rozdziału między wszystkich członków. Odznaką członków jest biała odznaka noszona na lewej stronie marynarki. Kowal przyznał się do udziału w kilku napadach rabunkowych. Aresztowanego odstawiono do sądu powiatowego w Rybniku.

O zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce.

WNIOSEK NAGŁY

posła Zygmunta Żuławskiego i tow. w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego na terenie b. zaboru austryackiego.

Rozporządzeniem austryackiej Rady Ministrów z dnia 25. lipca 1914. został w całej Austryi, a więc i na obszarze Małopolski wprowadzony stan wyjątkowy, który do tej chwili trwa i przez wszystkie rządy polskie z największą surowością był stosowany.

Niejednokrotnie z różnych stron zwracano uwagę Rządu, jak również władz politycznych w Małopolsce, że z upadkiem Austryi stały się bezprzedmiotowemi rozporządzenia Rządu austryackiego natury administracyjnej, stojące w sprzeczności z ustawami polskiemi i z faktem powstania niepodległej Polski.

W swojej odpowiedzi z dnia 20. lutego 1922 Nr. Pr. 12349 ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz wyraził pogląd, że stan wyjątkowy w Małopolsce uważać należy za prawnie obowiązujący w myśl art. 20 austryackiej państwowej ustawy zasadniczej z dnia 11. grudnia 1867 roku.

Że w Polsce obowiązuje tak zw. Mała Konstytucya i Wielka Konstytucya z dn. 17. marca 1921 r. i że prawa obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności prawo zgromadzania się, stowarzyszenia, wolność słowa i t. d. winny być po myśli naszych, polskich ustaw zasadniczych uszanowane i że prawa te nie mogą podlegać żadnym ograniczeniom, których nie przewidują polskie ustawy — nad tem żaden z dotychczasowych polskich rządów się nie zastanawiał. Wszystkie one z niezrozumiałym pietyzmem uchyliły czoła wobec rozporządzenia austryackiej Rady Ministrów, a wszelkim żądaniom uchylenia tej anomalji przeciwstawiały kategoryczny opór.

Gdy jednakowoż obecnie państwo całe wchodzi w okres akcyi wyborczej i gdy swobodne wykonywanie prawa wyborczego oraz przygotowania przez obywateli wyborów nie da się pomyśleć w czasie trwania stanu wyjątkowego, który krępuje wolność słowa i zgromadzenia przeto wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy w drodze nagłej załączony projekt ustawy o zniesieniu stanu wyjątkowego w Małopolsce.

—•••—

Wojna grecko-turecka.

WIEDEŃ, 1. 8. (Pat.). „N. Wiener Tageblatt" donosi z Paryża pod datą 31. lipca, że wedle doniesień „Tempsa" greckie i tureckie oddziały starły się w okolicy Konstantynopola. Grecy zmuszeni zostali do cofnięcia się na strefę neutralną.

Wiadomość o posuwaniu się wojsk greckich wywołała wśród ludności wielkie zaniepokojenie. Ludność ta opuszcza Europę i przenosi się na stronę azyatycką.

Kilka dzienników francuskich wskazuje na to, że kwestya czy na Bałkanie ma wybuchnąć nowa zawierucha zależy od Anglii. Pojawiły się pogłoski jakoby L. George chciał odroczyć spotkanie z Poincare'm do czasu gdy Grecy będą gotowi do marszu na Konstantynopol.

MALTA, 1. 8. (Pat.). Havas. Eskadra krążowników pod dowództwem kontradmirała Tynvhitt, stojąca w pobliżu Sardynii, po połączeniu się z drugą eskadrą wiozącą pułk wojsk angielskich stacyonowanych na Malcie wyruszyła w kierunku Konstantynopola.

—•••—

SIŁY WOJSK KOALICYJNYCH W KONSTANTYNOPOLU.

WIEDEŃ, 1. 8. (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że siły wojsk angielskich w Konstantynopolu wynoszą 5 tysięcy ludzi, wojsk francuskich 6 tysięcy, wojsk włoskich 2 tysiące. Od pewnego czasu odbywa się grupowanie w Tracyi 4 dywizyi greckich. Na linii Czytaldzi stoją trzy silne francuskie oddziały i jeden oddział włoski.

—•••—

NOTA TURECKA DO KOALICYI.

KONSTANTYNOPOL, 1. 8. (Pat.). W. B. K. Minister spraw zagranicznych wręczył zastępcom państw koalicyjnych notę z dokładnym wykazem sił greckich przygotowujących się do operacyi. Nota podaje nazwy pułków a dalej wskazuje, że z Adryanopola odeszło 5 pociągów z wojskiem greckiem ku wschodowi. Siły greckie mają wynosić 30.000 ludzi. Nota zwraca uwagę na te przygotowania i domaga się by rządy koalicyjne poczyniły wszelkie zastrzeżenia celem przeszkodzenia w naruszeniu neutralności Konstantynopola, poręczonej przez państwa koalicyjne.

LLOYD GEORGE O SYTUACYI.

LONDYN, 1. 8. (Pat.). Wolff. W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, że dnia 29. lipca br. angielski przedstawiciel dyplomatyczny w Atenach otrzymał notę rządu greckiego dotyczącą sprawy obsadzenia Konstantynopola przez wojska greckie. Tegoż dnia angielski przedstawiciel dyplomatyczny ostrzegł rząd grecki przed skutkami takiego kroku. Grecki minister spraw zagranicznych w odpowiedzi złożył oświadczenie, że greckie siły zbrojne bez zezwolenia aliantów nie wkroczą na strefę neutralną. Postępowanie rządu greckiego jest, jak się zdaje, spowodowane pragnieniem przyspieszenia uregulowania kwestyi Wschodu.

Na pytanie, czy możliwe jest zebranie się mocarstw, które podpisywały traktat w Sevre dla zajęcia się tą sprawą, oświadczył Lloyd George, że konferencya taka nie wchodzi obecnie w rachubę i że rząd angielski nie ma zamiaru zwoływać teraz na konferencyę mocarstw zainteresowanych w kwestyi Wschodu.

—•••—

STANOWISKO PAŃSTW KOALICYJNYCH.

LONDYN, 1. 8. (Pat.). Havas. W związku z wiadomościami półurzędowemi, głoszącemi, że istnieje zupełne porozumienie między Francyą a Anglią w sprawie stosunku do Grecyi, koła miarodajne wyrażają zdanie, iż nie osiągnięto żadnego nowego porozumienia, bowiem nie było to potrzebne. Układ między Anglią, Francyą i Włochami zawarty był w marcu i sfery londyńskie nie posiadają żadnych wskazówek, aby którykolwiek z wymienionych krajów chciał się uchylić od tego układu. W każdym razie możliwe jest, że niezależnie od polityki wymienionych państw, przedstawiciele sił morskich i wojskowych państw sprzymierzonych w Konstantynopolu mogli zawrzeć umowę dotyczącą środków zapobiegawczych, których wprowadzenie okazało się koniecznem. Mocarstwa sprzymierzone otrzymały zapewnienie rządu greckiego, że Grecya nie ma zamiaru wysyłania swoich oddziałów do Konstantynopola, dopóki miasto jest zajęte przez siły sprzymierzone. Dotychczas nie ma przyczyn do wątpliwości, że zobowiązania te będą dotrzymane.

—•••—

Proces eserów.

Paryski „Peuple“ otrzymał depeszę z Finlandyi, że 16. b. m. odbyło się w Moskwie posiedzenie Wcika, na którem Karachan zażądał jaknajszybszego zakończenia procesu eserów, który przeszkadza rokowaniom w Hadze i mocno powikłał położenie rządu sowieckiego zagranicą. Karachan domagał się też konieczności dotrzymywania warunków ugody berlińskiej.

Przeciwko Karachanowi wystąpił Trocki,

ŻĄDAJĄC ZUPEŁNEGO ZLEKCEWAŻENIA UGODY BERLIŃSKIEJ

i dowodząc, że socyaliści europejscy nie mają żadnego znaczenia i nie mogą wywrzeć wpływu na sfery kapitalistyczne, zainteresowane w Rosyi i pragnące zrzucić z siebie wszelką opiekę socyalistyczną.

TROCKI OBSTAWAŁ PRZY ŻĄDANIU WYROKU ŚMIERCI

na Gotza, Timofiejewa i Donskowo, mającym zapaść na procesie.

Uchwały nie powzięto wskutek równej ilości głosów po obu stronach.

17. odbyło się posiedzenie CKRKP (Centr. Kom. Wyk. partji. Komun.) z udziałem Wcika i Sownarkomu. Uchwalono: Liczyć się z mającym zapaść wyrokiem trybunału i przedłożyć go rządowi z żądaniem natychmiastowego wykonania, ze względu mogących nastąpić zaburzeń wśród ludności i armji.

Depesza powyższa, co do której wiarogodności „Peuple“ ręczy, dowodzi, że w obozie bolszewickim

WZIĄŁ GÓRĘ KIERUNEK TROCKIEGO.

i Bucharina, nie liczący się z nikim prócz rekinów kapitalistycznych zainteresowanych w Rosyi. Niewymownie cyniczna uchwała, domagająca się natychmiastowego wykonania kary śmierci z rzekomej obawy o gniew ludu, świadczy, że życie kilku eserów wisi i na włosku i że trzeba będzie poruszenia wszelkich sprężyn, by ich uratować.

Co się tyczy przebiegu samego procesu, ciągnącego się już od 6 tygodni, to nie przyniósł on najmniejsze o dowodu na poparcie słuszności oskarżeń bolszewickich. Najważniejsza część oskarżenia, dotycząca zamachu na Lenina i zabójstwa Wołodarskiego i Urickiego opiera się wyłącznie na wskazaniach szpiega Semjonowa. Wasiljewa i jego towarzyszki Konoplewoj. Ale w toku badania ujawniły się sprzeczności w zeznaniach ofiga i na żądanie oskarżonych sprzeczności te zaprotokołowano. Okazało się też, że zeznania świadków powołanych przez oskarżenie, przeczą zeznaniom Semjonowa i Konoplewoj, pozbawionym i bez tego wszelkiego znaczenia. Okazało się wreszcie, że punkty oskarżenia o zamachu na Lenina i zabójstwie Wołodarskiego i Urickiego włączono do aktu oskarżenia jedynie na podstawie zeznań Semjonowa i Konoplewoj, i że punktów tych świadkowie na badaniu śledczem nie potwierdzili.

Oskarżeni kategorycznie zaprzeczają udziału C. K. partji w zamachach powyższych stwierdzając kłamliwość denuncyacyi Semjonowa.

Proces na sali sądowej jest tylko komedyą, z którą równolegle odbywa się po miastach

PODBECHTYWANIE INSTYNKTÓW KRWIOŻERCZYCH MAS,

przekupywanych olbrzymiemi sumami. Jednocześnie stosuje się najbezwzględniejszy teror wobec wszystkich podejrzanych o sympatje dla eserów i wobec nich samych. Tak n. p. zaaresztowano 25 mieńszewików, w tem 3 adwokatów, którzy mieli bronić eserów, ale których sąd bolszewicki nie dopuścił. Oskarżonych przetrzymuje się w sądzie 12 godzin codziennie, poczem pakuje się ich w liczbie 22 do ciasnej karetki, z której wysiadając podlegają dwukrotnej rewizyi, przyczem wywiązują się walki i bójki ze służbą więzienną przeważnie pijaną. W nieobecności oskarżonych odbywa się rewizya w ich celach więziennych, gdzie się wszystko przewraca do góry nogami.

Gdy oskarżeni wnieśli skargę na te praktyki, przewodniczący Piatakow wydał salomonowy wyrok: ponieważ razem ze skargą oskarżonych, wpłynęła też skarga od zarządu więzienia na oskarżonych, a rewizye dokonywane są wskutek odwiedzania oskarżonych przez ich krewnych, więc trybunał rewolucyjny postanowił.. zabronić wszelkich dalszych odwiedzin. Wskutek tego wyroku oskarżeni przystąpili do głodówki.

* * *

Egzekutywy obu międzynarodówek socyalistycznych i międzynarodówki zawodowej Amsterdamskiej na wspólnej konferencyi z przed kilku dni przyjęły rezolucyę, w której jeszcze raz zwracają uwagę robotników całego świata na znaczenie procesu przeciwko eserom i stwierdzają, że

WYDANIE WYROKÓW ŚMIERCI UNIEMOŻLIWI NA CZAS DŁUGI ZJEDNOCZENIE ROBOTNIKÓW WSZYSTKICH KRAJÓW DLA WSPÓLNEJ AKCYI.

Nieudałe zgromadzenie endeckie w Krakowie.

Na poniedziałek wieczór zwołali endecy krakowscy zgromadzenie do sali Rady pow. przy ul. Pijarskiej, na którem pp. Rymar Krzywy itd, mieli przemawiać na temat sytuacyi politycznej. Sala wypełnia się robotnikami, którzy chcieli usłyszeć, jak endecy będą mówili **o swej kięsce.** P. Rymer, widząc ten tłum, zagroził **wezwaniem policyi, jeżeli nieposiadający zaproszenia nie opuszczą sali. Na ta bezczelną groźbę otrzymał dosadną odpowiedź, między innemi okrzykiem: Zawołaj pan** Mikołaja Mikołajewicza!

Zgromadzenie **ukonstytuowało się,** wybierając przewodniczącym tow Packana. Gdy tow. Packan zajął miejsce na trybunie, rzucił się na niego p. Rymar, usiłując zepchnąć go z trybuny. To wzburzyło zebranych do tego stopnia, że p. Rymar otrzymał dotkliwą nauczkę. Tow. Packan wezwał zwołujących po podania porządku dziennego, aby przystąpić do dyskusyi. Endecy uchylili się jednak i w liczbie kilkunastu osób opuścili salę, żegnami pieśnią „O cześć wam panowie“. Po ich odejściu odbywały się narady, a po przemówieniu tow. Packana, Bednarczyka i Grochala uchwalono jednogłośnie, że zgromadzenie solidaryzuje się z rezolucyą uchwaloną **na niedzielnem zgromadzeniu na pl.** Szczepańskim.

Po zakończeniu **zgromadzenia uczestnicy** w pochodzie ze śpiewem Czerwonego Sztandaru udali się przed Dom robotniczy przy ul. Dunajewskiego, gdzie rozeszli **się w spokoju.**

Endecki wrzask o jakimś **napadzie jest naturalnie mocno przesadzony.**

ANTYBOLSZEWICKIE POWSTANIE W TURKIESTANIE.

PARYŻ 31, 7. (Pat.). W kołach muzułmańskich w Paryżu otrzymano wiadomości, że w Ferganie odbył się zjazd organizacyi niepodległościowej muzułmańskiej i delegatów powstańczych. Zjazd ogłosił niepodległość Turkiestanu i zorganizował rząd tymczasowy, który wzywa ludność do walki bezwzględnej z bolszewikami. Enver pasza jest dowódcą powstańców na terytoryum Buchary. Między nim a kierownikami niepodległościowymi toczą się rokowania co do oddania mu dowództwa nad siłami powstańczymi Turkestanu, Buchary i Chiłu. W związku z tem rząd sowiecki wysyła do Turkestanu nowe siły, które obecnie wynoszą 100 tysięcy bagnetów.

FELIKS ZASAŃSKI. 14

Zmierzch króla stworzenia.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Horda praludzka obstępuje mamuta, co ugrzązł w błocie, mściwi napastnicy obrzucają odłamkami skał bezsilnego olbrzyma, męczą go zawzięcie, aż wreszcie potężny zwierz zatrąbi żałośnie po raz ostatni!

Pogardzany przez królów boru, wstrętny gatunek staje się z biegiem czasu coraz zuchwalszy, coraz niebezpieczniejszy...

Już człowiek uderza gromadą na osobniki i stada mogące się bronić...

Swiszczą strzały krzemienne w powietrzu...

Warczy topór kamienny zręcznie rzucony...

Od wulkanów i piorunów ognia zapożycza człek zuchwały.

Przyjdzie czas, słaby gatunek zdobędzie sobie panowanie w lesie i na stepie, na wodzie i w powietrzu, podbije i ujarzmi świat cały, nic mu się nie oprze!...

Dumnym się staje król stworzenia, zapomniał on o swej niedawnej nicości, zapomniał o tem, że on sam jest dzieckiem natury.

Ona go wywyższyła, ona go poniży.

Nowy na ziemi wyrósł już pan...

Od południowych zjawił się stron.

Ptasi gatunek wydał mścicieli...

Ocknąłem się. Noc pociemniała. Księżyc schował się za góry, na niebie drżały roje gwiad.

Okryłem się lepiej. Zamknąłem oczy.

I zjawił się przedemną starzec siwiuteńki jak gołąb, wstrząsnął mię za ramię i rzekł groźnym głosem:

— Biada wam! Biada wam, syny człowiecze! Dzień gniewu i klęski już nastał!

Spełnią się słowa pisma, poniżon będzie kto się wywyższa!

— Obłąkany! — pomyślałem, widząc jego oczy i rzekłem;

— Śpiący jestem, starcze, nie budź mnie!

— Minął czas snu! Ogniem i śmiercią świat oczyszczon będzie z plemienia ludzkiego!...

Jam jest, który rozum nowych istot oświecił i wywiódł ich w świat szeroki...

— Kto ty jesteś? — zapytałem, drżąc ze wzruszenia, albowiem w twarzy jego ujrzałem rysy mojego rodu...

Starzec lewą rękę położył na mej głowie, prawą wyciągnął przed siebie.

— Nie pytaj, a ja cię ocalę! — słyszałem głos jego.

Weź odzież z azbestu, azbestem pokryj głowę, ręce i stopy.

Uczynisz to tylko dla siebie, a jeśli rozkaz złamiesz, poniesiesz karę i stracisz co masz najdroższego!...

Starzec znikł.

Zastanawiałem się długo nad sennem marzeniem

„Weź odzież z azbestu“...

Zaiste w czem kryła się wielka przewaga karłów nad nami? Wyłącznie tylko w środkach technicznych, jakimi rozporządzali:

Nieprawdą jest, by iskry pigmeiów zapalały organizmy żywe!

Pojęcie to wynikło jedynie wskutek trwogi, która mieszając myśli, odbiera trzeźwy zmysł spostrzegawczy...

Sen otworzył mi oczy na prawdziwy stan rzeczy...

I uczułem wielką radość w sercu!

Zwyciężymy!

Wróg zapala bowiem nie ciała, lecz ubrania ludzkie, sierść na zwierzętach!

Tak jest, inaczej być nie może!

Dziwne przeżycia, dziwne sny wywołują!

Zbrodnią byłoby tylko siebie ocalić, sposób ratunku ukryć przed innym:

W głębokim tyle, w Rosji, Chinach, Ameryce będzie dość czasu, aby paręset tysięcy żołnierza przyodziać azbestem i wysłać na walną bitwę z wrogiem!

Aluminiowy pancerz tę samą usługę przyniesie!

Stracę, co mam najdroższego! Cierpieć będę! Niech się spełni sen! Niech zakończę życie w mękach najstraszniejszych, niech się męczę za miliony i niech się męczą miliony — zwycięstwo nad wrogiem wszystkie rany zaleczy!

Starcze wyśniony! Groźby twoje mnie nie ustraszą!

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwow 2 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE: We środę, czwartek i piątek tatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b: We środę i czwartek „Sprawa Kaisera“, farsa.

Początek przedstawień o godzinie 7.30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

NOWY PROGRAM od 1. sierpnia 1922 w cyrku A. CINISELLI, Lwów, plac Bema. Grupa BASSI, wspaniali gimnastycy, PERKINS w swych zdumiewających transformacyach, „REVELY“ amerykańscy ekscentrycy. WESOŁY TANIEC MARYNARZY (balet). Pozatem także pozostali artyści wystąpią w nowym programie, a między nimi wspaniali polscy komicy- muzycy BIM- BOM, ze specyalnym repertuarem. Pozostaje również grupa akrobatów KAYTONS, która tak powszechne zdobyła sobie uznanie.

POLSKIE TOWARZYSTWO „DZIECI NA WIEŚ“ zawiadamia interesowanych P. T. rodziców, że wraca: 1) Kolonia z Gdyni 1. sierpnia o godz. 5.50 rano; 2) Kolonia z Rabki 4. sierpnia o godz. 6 rano; 3) Kolonia z Synowódzka 8. sierpnia o godz. 9.45 wieczorem; 4) Kolonia z Wójtowej 10. sierpnia o godz. 8.10 rano.

KOLONIA SIERPNIOWA DO RABKI Polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś“ wyjeżdża we czwartek 3. sierpnia o godz. 8.35 wieczorem. Punkt zborny na godzinę przed odjazdem w hali dworca.

PROGRAM ZJAZDU B. LEGIONISTÓW W KRAKOWIE.: 5. sierpnia: o godz. 6. rano przywitanie gości, — o godz. 7.. przyjazd Naczelnika Państwa, — o godz. 8 wiecz. wieczornica Legionowa w sali Starego Teatru.

6. sierpnia: o godz. 3.. rano wymarsz Strzelców z Oleandrów drogą kadrówki do Michałówki, — o godz. 10. rano msza polowa, — o godz. 11. wspólny obiad, — o godz. 1. popoł. otwarcie obrad zjazdowych, — o godz. 10 wiecz. festival na Wawelu w dziedzińcu arkadowym.

7. sierpnia: o godz. 10 rano obrady w sali Starego Teatru, — o godz. 1. popoł. zamknięcie zjazdu.

ESPERANTO OBOWIĄZKOWYM JĘZYKIEM W SZKOŁACH ALBAŃSKICH. Jak donoszą rząd albański, dekretem z 3. czerwca b. r. zaprowadził we wszystkich szkołach esperanto jako przedmiot obowiązkowy od nowego roku szkolnego. O tem zarządzeniu rząd albański zawiadomił Ligę Narodów.

OFIARA KATASTROFY PRZY UL. KRAKOWSKIEJ BEZ DACHU. Maks Schwartz, blaharz, na skutek wypadku przy ul. Krakowskiej pozbawiony domu, wynalazł pomieszkanie w Rynku l. 12 u niejakiej Pepi Hattrejt. Zrujnowany lokal zrestaurował własnym kosztem. Skorzystała z tego gospodyni i w drodze sądowej wymówiła mu lokal, motywując tem, że lokal potrzebny jej jest do prowadzenia sklepu. W sądzie p. Schwarz sprawę przegrał i dzisiaj rozmyśla nad brakiem serca u kamieniczników i sędziów idących im na rękę. Interwencya na rzecz biednego blacharza jest wskazana.

ZWŁOKI NIEZNANEGO CZŁOWIEKA. Ekspozytura policyjno- śledcza pol. państwowej w Stryju podaje: Dnia 26. lipca bieżącego roku znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny, nieznanego nazwiska i pochodzenia, narodowości żydowskiej w stanie częściowego rozkładu z powodu dłuższego upływu czasu od chwili śmierci. Denat wysoki jest 1 m. 65 cm., liczy lat około 40, wąsy miał golone, względnie bardzo krótko strzyżone, włosy kasztanowate, 6 do 8 cm. długie, w tył do góry czesane. Trupa znaleziono na polu zasianem owsem w odległości około 500 kroków od gościńca prowadzącego z Koniuchowa do Stryja przy miedzy prowadzącej w stronę wsi Kłodnicy lub Monasterzec na terenie gminy Manasterzec.

Ponieważ przy denacie nie znaleziono wierzchniej odzieży, w której prawdopodobnie znachodziły się jego dokumenty osobiste, a nikt z okolicznych ludzi zwłok rozpoznać nie mógł, oraz dochodzenia policyjne stwierdziły, iż w okolicy nikogo nie brakuje podaje się powyższe do wiadomości publicznej z tem, by informacye o denacie zechciano przesłać do Ekspozytury policyjno- śledczej policyi państwowej w Stryju.

WRÓG 8- GODZINNEGO DNIA PRACY Z Wołoszczyzny, powiat Bóbrka, donoszą nam: W tartaku p. Merstelingera Franciszka pracują ludzie 10 godzin dziennie. Robotnicy zażądali 8-godzinnej pracy, na co p. Merstelinger powiedział, że 8-mio godzinna praca będzie wnet zniesiona. Płaca robotników wynosi od 1200 do 700 mk., z czego oczywiście wyżyć nie można.

Inspektor pracy, jak się spodziewać należy poinformuje zuchwałego burzyciela ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, że ustawa ta jako fundamentalna zdobycz robotnicza obowiązuje i obowiązywać zawsze będzie w demokratycznej Rzptej Polskiej.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono: za 1 dol. od 5.825 — 5.925, dol. kanad. 5.825, marki niem, 8 — 10, liry 250, franki franc. 480, fr. belg. 450 fr. szwj. 1.050, leje rum. 34 — 36, kor. czeskie 135, kor. austr. stempl. 0.13, kor. węg. 3.75, f szteringów 25.800 mk.

DZIEJE ASYGNATY TYTONIOWEJ. Dnia 21 z. m. w „Dzienniku Ludowym“ podaliśmy, że niejaki Herszel do swego mieszkania przy ul. Sykstuskiej l. 35 zwoził paki z tytoniem rzekomo pobranym na asygnatę „Unii“. Twiązku majstrów przemysłu drzewnego.

Obecnie owi majstrowie proszą o podanie, że tytoń ten był rzeczywiście pobrany przez Herschela na asygnatę dla związku „Unii“. W tym czasie mieszkanie dyrektora owego związku było zamknięte, wobec tego H. tytoń ten przywiózł do siebie, a następnie oddał członkom „Unii“.

O BUDOWĘ KIOSKU INWALIDZKIEGO dla ofiary katastrofy przy ulicy Krakowskiej. Ofiara katastrofy przy ul. Krakowskiej B. Meister, lat 18, która pod gruzami straciła ojca i czterech braci, a której matka i siostra ciężko poranione leżą w szpitalu, znajduje się obecnie bez żadnych środków do życia.

Znikąd nie otrzymała pomocy. Magistrat nie wystarał się dla nieszczęśliwej ofiary o dach nad głową. Rozpacz powiększa się na myśl, że szpital usuwa już jej matkę-kalekę i dwunastoletnią siostrę, tak, że wszystkie trzy ofiary znajdą się na bruku.

Stowarzyszenie drobnych kupców m. Lwowa, do którego ofiara katastrofy zwróciła się o pomoc, postanowiło wystarać się jej o stanowisko inwalidzkie na jednym z placów targowych, oraz dopomóc do wystawienia kiosku, by mogła utrzymać siebie, chorą matkę i siostrę.

Wystawienie takiego kiosku wymaga kwoty kilkuset tysięcy marek.

Dlatego Stowarzyszenie drobnych kupców podejmując tę akcyę, liczy na pomoc wszystkich mieszkańców Lwowa i wzywa ich, by drogą składki dopomogli do stworzenia podstaw egzystencyi dla nieszczęśliwej ofiary katastrofy przy ul. Krakowskiej.

Składki przyjmuje Stowarzyszenie drobnych kupców miasta Lwowa, ul. Rutowskiego 23, III p.

POŻAR W CEGIELNI. W cegielni na Krasuczynie w murowanym magazynie zajął się węgiel złożony w stanie wilgotnym w ilości 10 ton. Spaliły się dwa słupy podtrzymujące dach. Szkoda wynosi 250.000 marek. Ogień ugasili robotnicy zajęci w cegielni.

SMIERTELNY WYPADEK NA DWORCU GŁÓWNYM. Piotr Kaczmarczyk, zdemobilizowany szeregowiec 48 pp. 31. z. m. przechodził przez tor kolejowy. W tym czasie nadjechał pociąg a lokomotywa potrąciła Kaczmarczyka, który upadł obok szyn bez życia. Lekarz wojskowy z Komendy miasta stwierdził śmierć wskutek uderzenia w głowę. Zwłoki ofiary własnej nieostrożności zabrano do kostnicy wojskowej.

SPIRYTUS I SACHARYNA ZAKWESTYONOWANE. Samuel Ulchwich, Maks Tennenbaum i Cezar Silber usiłowali przez rogatkę przemycić 11 l. spirytusu. Przyłapano ich jednak, a spirytus skonfiskował magistrat.

Posterunkowy Mazur, na placu Halickim przytrzymał Abrahama Krautstücka, który szedł z wypchanemi kieszeniami. W kieszeniach tych policyant znalazł 129 paczek i pakietów sacharyny które zdeponował na inspekcyi policyjnej.

WYPADEK NA BUDOWIE. 17- letni Maryan Grocholski, technik, na budowie na górze Kadeckiej spadł z wózka, przyczem zranił się w głowę i doznał wstrząśnienia mózgu.

MALI EDISONOWIE. 5- letni Tadzio i 6-letni Zbysio, zamieszkali przy rodzicach przy ul. Nabielaka l. 23, dobrali się do broni i nabojów swego ojca. Nasyciwszy ciekawość tajemnicami rewolweru dobrali się do patronów, z których wydobyli większą ilość prochu. Przy podpaleniu zapałką owego prochu ciekawi chłopcy fatalnie popiekli sobie buzie i ręce. W Pogotowiu ratunkowem odpowiedniemi miksturami wysmarowano bolące miejsca małych niepoń, którzy z nietęgiemi minami udali się z matką do domu.

KRADZIEŻE. W Polskim syndykacie handlowym przy ul. Legionów pod. l. 3, po wyważeniu drzwi skradziono maszynę do pisania „Remington“ wartości około 200.000 mk.

— **W smutku pogrążona** wdowa z dziećmi wnukami po ś. p. Aleksandrze Kowalskim, dziękuje serdecznie za wieniec, współczucie i udział w pogrzebie wszystkim Panom i Kolegom współpracownikom warsztatów głównych kolei państwowej. RODZINA.

Wielkie zgromadzenie drobnych handlarzy.

Wczoraj w sali Izby rękodzielniczej odbyło się o godz. 6 po poł. zgromadzenie drobnych handlarzy i drobnych kupców z następującym porządkiem obrad: 1) Drobni handlarze a ceny wytyczne; 2) Drobni handlarze a własna propaganda prasowa. Publiczność, złożona z drobnych handlarzy i straganiarzy obojga płci wypełniła po brzegi salę. Zagaił zgromadzenie p. Głowaczewski, przewodniczący stow. chrześć. drobnych handlarzy. Do prezydyum wybrano Głowaczewskiego, Vogla, Botwina i Flisa. Referował obie sprawy p. Ornstein, który stwierdził, że na drobnych handlarzach ciąży zarzut paskarstwa i lichwy. Jest to niesłuszne, bo lichwę i paskarstwo uprawiają producenci, fabrykanci i hurtownicy, od których drobni handlarze są zależni. Ale producentów rolnych bronią w sejmie chłopi z Witosem na czele, a fabrykantów reakcya i oni zwalają całą winę na drobnych handlarzy. A władza miast tamtych pociągnąć do odpowiedzialności, mści się na drobnych handlarzach, którzy także muszą żyć. Najlepszą ochroną swych interesów i czci jest silna organizacya i własny organ prasowy. Dlatego referent wezwał do popierania centralnego organu drobnych kupców i handlarzy „Obrona“, którego pierwszy numer opuścił prasę. W dyskusyi zabierali głos p. Vogel Sieber i przewodniczący Głowaczewski, poczem wśród oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucyę, domagającą się powołania do komisyi cennikowych reprezentantów drobnych handlarzy, oraz przestrzegania cen wytycznych przedewszystkiem wobec producentów i hurtowników. Zebrani uchwalili również zwalczać tych, którzyby siali wśród drobnych handlarzy niezgodę wyznaniową między chrześcijanami a Żydami i wspólnie popierać własny tygodnik „Obrona“.

Wiec robotniczy przeciwko drożyźnie i represyom.

Wzmagająca się z każdym dniem drożyzna, ponawiające się ataki na 8-godzinny dzień pracy ze strony przedsiębiorców i lekceważenie ustawy o urlopach robotniczych spowodowały Komisyę okręgową klas. związków zawod. do zwołania wiecu publicznego dla omówienia spraw powyżej wymienionych.

Wiec zwołany był na ub. niedzielę do dużej sali „Domu Narodnego". Liczne rzesze robotnicze stawiły się na apel Komisyi okr., biorąc żywy udział w dyskutowaniu spraw aktualnych i budzących żywy oddźwięk w sercach i umysłach proletaryuszy.

Przewodniczyli tow. Lang, Felksik, Hell i Bernard. Referowali: O drożyźnie sekr. piekarskich robotników Bogusławski; o zamachach na 8-godzinny dzień pracy tow. Słoniowski. Ustawę o urlopach robotniczych objaśniał szeroko i obszernie tow. dr. Hersztal. Przemawiali poza tem tow. Lang i tow Bosy.

Po przeszło dwugodzinnych naradach, które przybierały chwilami bardzo żywy a nawet podniecony charakter, uchwalono wśród oklasków zgłoszone przez referentów rezolucye.

W rezolucyi do pierwszego i drugiego punktu porządku dziennego stwierdzono między innemi, że „ciągłe i systematyczne wydzieranie praw nawet zagwarantowanych dekretami rządowymi, to planowe pogrążanie mas robotniczych w coraz to gorszą nędzę, skłania klasę robotniczą do wytężenia wszystkich sił dla ochrony i utrzymania praw robotniczych, walki bezwzględnej z paskarstwem i drożyzną, automatycznego podnoszenia płac podług wzrostu drożyzny.

Odnośnie do referatu tow. Hersztala uchwalono:

Wiec robotników m. Lwowa, zdając sobie sprawę, że ustawa o urlopach nie odpowiada w pełnej mierze życzeniom klasy robotniczej i nie pomijając jej braków, konstatuje, że większość przedsiębiorców sabotuje ustawę o urlopach, starając się pozbawić robotników i tych drobnych korzyści, jakie im daje ustawa o urlopach. Wobec tego wiec dzisiejszy, uważając, że stanowisko przedsiębiorców nie może być miarodajne dla korzystania z przysługującego prawa — wzywa rząd do wydania zarządzeń celem zmuszenia przedsiębiorców do wykonania ustawy, jak również i ogół robotników do rozpoczęcia walki o natychmiastowe wykonanie ustawy o urlopach.

Poza tem uchwalono protest z powodu represyi, stosowanych do organizacyi robotniczych i ich działaczy ze strony władz i kapitalistów.

Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego zgłosił dodatkowo rezolucyę następującej treści:

Pracodawcy swem postępowaniem doprowadzają robotników do ostateczności i za wyniki z tego następstwa sami będą musieli ponieść całą winę. Związek zaw. zwraca się do proletaryatu miasta Lwowa o moralne poparcie w ich walce, uważając, iż przegrana robotników spożywczych byłaby także przegraną i reszty proletaryatu m. Lwowa.

Na wiecu wybrano także delegacyę, która żądania mas robotniczych miała zakomunikować zainteresowanym władzom.

Zgromadzenie zakończono o godz. 1 po poł. odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Nieludzki wyzysk pracowników w przemyśle rzeźnickim.

Ludność miasta, aż nadto odczuwa zdzierstwo rzeźników i masarzy. Ludzie ci, bez litości śrubują ceny mięsa i tłuszczów. Ale omyliłby się ktoby sądził, że ludzie ci, pobierający paskarskie ceny za mięso, odpowiednio honorują swych pracowników. Tymczasem czeladź rzeźnicka jest przez nich w nielitościwy i niesprawiedliwy sposób zdzierana, podobnie jak i konsument.

Czeladnicy pracujący w rzeźni miejskiej przy nierogaciźnie pracują partyami, składającemi się z 5 do 7 osób. Dotychczas pobierają oni po 500 marek od jednej sztuki wieprza. Gdy policzy się ilość zabitych sztuk w miesiącu, to wypadnie na każdego czeladnika

mniej jak 1000 marek

dziennie. Za tę kwotę przy obecnej drożyźnie nie wyżyje chyba rodzina.

Czeladnicy rzeźniccy zorganizowani w Związku zawodowym rzeźników i mydlarzy, przed dwoma miesiącami zażądali od korporacyi majstrów rzeźnickich podwyżki o 100 procent, dotychczasowej zapłaty. W czasie zażądania podwyżki tej 1 kg. mięsa wieprzowego kosztował 500 mk, zaś słoniny 900 mk. Obecnie pobierają za mięso podwójną cenę a za słoninę tyle, ile potrafią wydrzeć publiczności.

Jednakowoż szanowna ta korporacya nie uważała za stosowne załatwić żądania czeladników jak tego wymagała czysta uczciwość. Natomiast w ostatnich dniach, gdy delegaci czeladników prosili o załatwienie ich postulatów — panowie ci cynicznie zaproponowali im — obniżkę obecnej mizernej zapłaty o 25 procent.

Aby zamienić czeladników na powolnych swych niewolników zawezwali policyę konną i pieszą na upominających się godziwej zapłaty.

Sprawę żądań czeladników rzekomo ma załatwić w czwartek walne zgromadzenie majstrów rzeźnickich. Może nareszcie zrozumieją oni, iż prowokowanie wyzyskiwanych robotników nie skończy się dla nich dobrze.

Z kroniki kryminalnej.

NAPAD BANDYTÓW NA KASĘ CZY IMAGINACYA?

W Gródku Jagiellońskim kasy skarbowej strzeże w nocy straż wojskowa. W nocnej porze na 26. z. miesiąca nagle dały się słyszeć dwa strzały karabinowe, oddane przez pilnującego kasy szeregowca. Na miejscu zjawiła się patrol wojskowa pod komendą kap. Pałki, komendanta garnizonu. Żołnierz, który wystrzelił opowiedział, że trzech bandytów napadło na kasę.

Jeden z nich przemocą otworzył okno, zaś dwaj inni dobierali się do drzwi. Wówczas strzelił on do okna a po strzale ktoś głośno trzy razy zakrzyczał „oj..." Następnie wartownik strzelił w kierunku drzwi. Słyszał potem jak bandyci zbiegli schodami.

Natychmiast zarządzono poszukiwania, za bandytami, lecz nie natrafiono na ich ślad.

Wobec tego istnieje przypuszczenie, że wiatr otworzył okno, i cały ten napad istnieje tylko w wyobraźni owego żołnierza.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW ZŁOTA I OBCYCH WALUT.

We Lwowie, jak już podawaliśmy, ujęto szajkę przemytników złota i obcych walut. Śledztwo w tej sprawie trwa nieprzerwanie.

Pewne jest, że część zakwestyonowanego złota zostanie skonfiskowana, tak samo 300.000 marek niemieckich.

Poszczególni członkowie tej szajki mają zapłacić karę za nielegalny handel złotem, oraz podatek. Zasądzono ich na karę od 1 do 6 milionów marek. W przybliżeniu wpłynie z tytułu tych kar, jakoteż z konfiskaty, około 50 milionów marek do kasy skarbowej.

Onegdaj znów ujęto w Cieszynie waluciarza z Podgórza. Znaleziono przy nim około 1 milion koron czeskich, które usiłował on przewieść do Czech. Śledztwo dalsze w toku.

Na dworcu krakowskim przytrzymano Feigę Josan z Chełmka, która usiłowała wywieść zagranicę 15 kilogramów i 20 dgk. monet srebrnych. Monety te zakwestyonowano.

TRUP NA POLU W OKOLICY WARSZAWY.

Koło gminy Młociny pod Warszawą dnia 28. z. m. znaleziono zczerniałe, wyschnięte zwłoki nagiego mężczyzny. W około szyi zaciśnięty był pasek i szpagat co wskazuje, że mężczyzna ów został zamordowany.

Obok zwłok znaleziono pod czapką paszport okupacyjny niemiecki na nazwisko Seweryna Markielonisa, wydany w Suwałkach.

Trup ten prawdopodobnie leżał długo w tem miejscu.

NOWORODKI W KLOACE I KANALE.

Marya Wielkopolska, dozorczyni, zawiadomiła wczoraj patrolującego posterunkowego Doszeńka, że w realności przy ul. Źródlanej l. 1, z dołu kloacznego wydobywa się głos niemowlęcia. Posterunkowy przy pomocy Salamona Landesa wydobył tonące niemowlę, płci męskiej, liczące około 3 tygodni życia. Dziecię owinięte było w wiejskie szmaty.

Uratowanym podrzutkiem zaopiekowała się p. Aniela Zielińska, zamieszkała przy ul. Źródlanej l. 7.

Onegdaj w nocy znów patrolujący policyant z otworu kanału przy ul. Łyczakowskiej l. 73. wydobył płaczące niemowlę, również płci męskiej. Dziecko zupełnie zdrowe oddano do szpitalika św. Zofii. Zbrodniczej matki poszukuje policya.

Z ruchu robotniczego.

✕ DO WSZYSTKICH KÓŁ ZAWODOWEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH, w okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Dnia 5. sierpnia b r. odbędzie się Doroczny Walny Zjazd Okręgowy delegatów Kół Z. Z. K. Początek obrad o godz. 9. rano, w sali Związku przy ul. Gródeckiej l. 69. Każde Koło miejscowe musi wysłać delegata, gdyż są ważne sprawy porządku dziennym. Prezes: Ursel Jan. Sekretarz: Maxamin Karol. 1057—4

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! Omijać firmę „Dąb", gdyż ze względów niewłaściwej i niecnej roboty kierownictwa, robotnicy zastanowili tam pracę dnia 10. 7.

Horodyński, przewodniczący.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY! Z powodu konfliktu pomocników fryzyerskich z pryncypałami, należy omijać Kołomyję aż do odwołania.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 13 sierpnia w lokalu Kasy chorych, Brajerowska 8. Początek o godz. 10. rano. Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie sekretaryatu.
2. Referat o sytuacyi politycznej i ordynacyi wyborczej.
3. Sprawy organizacyjne

Obecność wszystkich członków konieczna.

Podziękowanie.

W. P. Dr. Gemskiemu, serdeczne podziękowanie za troskliwe wyleczenie naszego ojca z ciężkiej i niebezpiecznej choroby, zasyła rodzina

1058 SILBERSTEINOWIE.

Wiec robotniczy zwołany przez reakcyę w Stryju.

„Organizacya Narodowa" rozesłała masowo zaproszenia na wiec Polski dnia 30. b. m. o godz. 11'30 przed poł. w sali Sokoła, z porządkiem dziennym: „Prawda o ostatniem przesileniu rządowem", referent p. Dr. Borowiec ze Lwowa.

Sala była przepełniona robotnikami, którzy się pomieścić nie mogli w sali i zmuszeni byli stać na dworze. — Robotnicy mimo tego, że byli prowokowani we wstępnem zagajeniu p. Dr. Patryna, zachowali nadzwyczajną powagę.

Przy wyborze prezydyum przyszło do burzliwych zajść, ponieważ endecy, których wszystkich było około 20, chcieli narzucić swoje prezydyum, na co robotnicy się nie zgodzili, proponując p. Wernicę i tow. Gocka. Po długiem i burzliwem proteście zaniepokojeni endecy zgodzili się na wspólne prezydyum; ze swojej strony proponowali pp. Nowakiewicza i Kuczerę, na co się zebranie ostatecznie zgodziło.

Referent wykładał historyę rozbioru i powstania Polski, naturalnie w duchu swoim wywodząc, że na demokratyczny ustrój w Polsce czas jeszcze, gdyż społeczeństwo jeszcze nie dorosło.

Poczem zabrał głos tow. Gocek, udowadniając referentowi, że klasa pracująca swoim trudem i długoletnią walką wywalczyła Polskę i własnemi siłami przeprowadzi ustrój demokratyczny.

Następnie zabrał głos p. Pochmurny, oświadczając się jako bezpartyjny i niezależny, zebrani jednak nie dali mu mówić, a ze sali odzywały się głosy: czy waryaci także mają głos? Po długiem certowaniu się musiał opuścić trybunę wskutek ciągłej wrzawy.

Następnie udzielono głosu tow. Ożdze. — Tow. Ożga przyjęty przez zebranych hucznemi oklaskami — w swojem przemówieniu przy należytym spokoju na sali wykazał zbrodniczą robotę narodowej demokracyi i ich wspólników, przeciwko Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, temu który całe swoje życie poświęcił walce o niepodległość Polski i w kazamatach carskich na Sybirze, w więzieniach magdeburskich, wtedy kiedy reakcya wycierała carsko-królewskie pokoje, każdy ruch powtańczy starała się stłumić, jak w r. 1863 na czele z margrabią Wielkopolskim, tak w r. 1905 z p. Dmowskim, który ofiarował swoje usługi Rosyi do uśmierzenia ruchu powstańczego, w którym wzięła udział klasa pracująca.

Dziś reakcya jest zdania, że do niej należą prawa a do nas obowiązki, jednakowoż klasa pracująca nietylko podtrzyma nabyte prawa, ale o dalszą reformę społeczną walczyć nie przestanie, świadoma swoich celów, z wzniesionym sztandarem do góry idąc do ustalenia socyalistycznego ustroju.

Na końcu swego przemówienia tow. Ożga odczytał następującą rezolucyę: „Zgromadzeni Obywatele miasta Stryja dnia 30. lipca 1922 r. w sali Sokoła uchwalają: Wyrażamy votum zaufania Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Wyrażamy votum nieufności posłom reakcyjnym. — Zebrani stwierdzają, że unormować stosunki, zapewnić rozwój demokracyi w Polsce, może tylko Rząd robotniczo-włościański. Wyrażamy votum zaufania posłom polskiej partyi socyalistycznej i wzywamy ich do dalszej walki z reakcyą i oświadczamy gotowość do walki w każdej chwili. Precz z reakcyą! Niech żyje socyalizm! Niech żyje lud roboczy!"

Następnie chciał przemawiać znany na tut. bruku p. Cypryś i p. Tuman; robotnicy nie pozwolili im mówić, ci zaś miotając się na wszystkie strony, i rzucając się — po długiej wrzawie musieli opuścić trybunę.

Tow. Gocek poddał pod głosowanie rezolucyę tow. Ożgi, która przeszło dziesięćkrotną większością została przyjętą, poczem zaintonowano „O cześć wam panowie..." i „Czerwony Sztandar", podczas czego inicyatorzy zebrania pierzchają jeden za drugim. Po odśpiewaniu powyższych zwrotek, przemówił do zebranych tow. Ożga i Niwiński, którzy nawoływali do spokojnego rozejścia się, dziękując towarzyszom za tak liczny udział, na zgromadzeniu, na którem dowiedzieć się mieli prawdy. — Tutejsi robotnicy wykazali, że Stryj był, jest i będzie czerwonym.

Regulacya płac w przem. naftowym

LWÓW, 1. sierpnia.

W dniu 31. lipca 1922 r. odbyło się posiedzenie Komisyi dla regulacyi płac na zasadzie art. X. umowy zawartej w przemyśle naftowym w dn. 6. października 1921 r. i według zasad ustalonych w dn. 3. marca 1922 r. — stwierdzono wzrost cen od 25. lutego do 25. lipca b. r. na podstawie cen wytycznych Urzędu targowego Magistratu lwowskiego o 53.952 proc. podwyżki cen artykułów żywnościowych a 44.567 proc. podwyżki cen artykułów odzieżowych.

Obliczając 75 proc. poborów wedle stanu żywności a 25 proc. wedle stanu odzieży otrzymaną przeciętną zwyżkę 51.604 proc. w porównaniu z miesiącem lutym b. r. wobec czego pobory za miesiąc sierpień ustalono jak następuje:

Płace szychtowe

	Borysław:	Krosno:	Bitków:
I-kat.	2.426·—	2.350·—	2.350·—
II-kat.	1.895·—	1.819·—	1.819·—
III-kat.	1.213·—	1.137·—	1.092·—
IV-kat.	758·—	682·—	662·—
Stróże i woźnice za 12 godz.	1.857·—	1.774·—	1.706·—

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi.

I-kat.	10.612·—	II-kat.	6.367·—
III-kat.	6.064·—	IV-kat.	2.274·—

Różnica wzrostu drożyzny między 25. czerwca a 25. lipca wynosiła za odzież i żywność 9.38 proc.

Przeciętny procent zwyżki wypadł na podstawie obliczenia wedle podanych cyfr Urzędu Targowego. Faktycznie jednak ceny na rynku podskoczyły o wiele więcej w górę.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

9

Z przestrzeni.

(Ciąg dalszy).

Pogoda dopisuje stale; po pierwsze dlatego, że zamówiłem ją sobie jeszcze we Lwowie, a po drugie, że morze, na którego cześć taki poemat wypisałem zeszłego roku, pozostało mi wierne.

Wierne morze! Ujrzeliśmy je siną chmurą na horyzoncie, podczas gdy pociąg biegł pod wielkiem ukojeniem popołudniowego błęki u wśród pól, nad któremi rozciąga się niemiecka piecza wolnego miasta Gdańska. Przepadły w zapomnianej nanaz dali widne z okien wagonu warsztaty okrętowe z olbrzymią stocznią, rojowisko gmachów Wrzeszcza — Langfuhru, wille Sopot w koronkach drzew, roztopiły się bez śladu wszystkie wspomnienia odbytej dotąd podróży, bo oto siłą nieodpartą, chłonącą i pogrążającą w sobie, siłą piękności i wielkości wzeszło poprzed nami morze.

Uśmiechnęły mu się dusze zachwyconym, cichym uśmiechem, powitały je oczy promieniami szczęścia.

Jesteś, czekałoś na nas.. rok cały kołysałoś się olbrzymim wolnym oddechem, niezmienne wśród okrutnych przemian duszy człowieczej tam, na tym złym, ciasnym, zatęchłym świecie.. Podpływasz błogosławioną roztoczą, ukazujesz się w majestacie czaru, aby kapryśnie ukryć się przed oczyma gdzieś za garbem wzgórza... Migotliwa toń twoja syci już źrenice i znowu cię nie ma.. i tylko przeczucie bliskiej, najbliższej twej obecności rozpiera piersi radością oczekiwania.

Gdynia, mała, piaszczysta wioska, przytulona do lazurowej piersi, śni swój sen o przyszłej wielkości, kiedy nadbrzeże rozebrzmi zgiełkiem życia portowego, kiedy jasne powietrze nadmorskie przeszywać będą kominy statków, maszty i liny okrętowe, kiedy alejami wśród wytwornych willi przelewać się będzie bujna, kolorowa, dźwięczna fala ludzka.. Jest to piosenka dalekiej jeszcze przyszłości — obecnie Gdynia jest dopiero mglistym projektem na miasto portowe i cisza z obwisłemi, ciężkiemi od złota słonecznego skrzydłami włóczy się po piaskach między rozpiętemi sieciami rybackiemi i przędze niebieskich rojeń zbiera dla tych wszystkich, którzy jak ja, zbiegły z dróg roztropnego, zapobiegliwego o każdą godzinę życia, tutaj w lekkomyślnej beztrosce, w wegetacyi, wykluczającej indywidualność, zapamiętać się pragną..

Reda — już daleko, bo 8 km. od morza — gdzie pociąg jakby bzika dostał, przez godzinę przeszło tam i z powrotem spaceruje sobie po szynach przed dworcem, namyśla się, rusza i znów się cofa, aż wreszcie zdenerwowawszy dostatecznie podróżnych, zdecydowanym miotem rzuca się w przestrzeń.

I wreszcie Puck.

* * *

Lekko.. przejrzyście niebiesko.. niebiesko-pogodnie i pogodnie cicho..

Więc to już rok cały, gdy tak samo wychodziłem z wagonu na peron stacyjki w Pucku i rozglądałem się niepewnie naokół, czując się przeniesionym do obcego świata.. a słońce to samo świeciło i ten sam poblask rozwodził się po drodze, wiodącej do miasteczka?...

Czy się stało co przez ten czas? czy żyłem gdzieś, kochałem, cierpiałem i walczyłem? Czy zdobyłem jakąś mądrość, jakąś potęgę? czy jestem szczęśliwszy, lepszy, czy też obciążyłem się jakimiś bolesnymi grzechami, czy wogóle wyniosłem coś z pracy i znoju całego tego roku, który wydaje mi się teraz jak mgnienie powiek, które rozwarłem w słońcu przed dziesiątą częścią sekundy i otwieram w słońcu znowu?

To było pierwsze wrażenie, które rozwiało się na dźwięk szczebiotliwych głosów, dziwiących się radośnie wszystkiemu. Nie, nie idę teraz, jak przed rokiem, drogą samotności i tęsknoty, nie jestem pyłkiem, błąkającym się bez celu w przestrzeni, nie jestem snem, niewidocznym dla nikogo, choćbym promieniał tęczami smutnej piękności i chwały.. Nie jest mi obojętna ścieżka, którą się mam skierować, ani punkt ostateczny, gdzie się mam zatrzymać. Nie jestem bezwzględnym władcą wszystkiego i niczyim..

Kategoryczne rozporządzenie decyduje o najbliższych chwilach:

— Teraz pójdziemy się przebrać i oczyścić.. a potem nad morze.

— Przebrać i oczyścić?.. ale gdzie?

— W hotelu..

Zwracam uwagę, że nie wiadomo jeszcze, czy znajdziemy gdzieś mieszkanie i że jest bardzo możliwe, iż noc dzisiejszą wypadnie nam poetycznie przedumać czy przespać nad zatoką, w bardzo zresztą sympatycznym parku na ławkach. Pamiętałem bowiem, z jakim trudem udało mi się zeszłego roku wyszukać mieszkanie.

Ale moje wątpliwości nie natrafiają na grunt podatny. Taka butna, jasna młodość nie chce wiedzieć o żadnych niemożliwościach.

— W „Domu kuracyjnym" z pewnością będą wolne pokoje..

„Z pewnością".. Chodźmy więc do „Domu kuracyjnego". (Zeszłego roku o tym samym czasie daremnie szukałem tam schronu).

W sali bufetowej właściciel pensyonatu właśnie gdy weszliśmy, oświadcza jakiemuś podejrzanemu jegomościowi, że nie ma ani jednego wolnego pokoju. Z całą beznadziejnością, z całem poczuciem bezprzedmiotowości mego pytania zwracam się, prosząc nie o jeden, ale o dwa pokoje.

— Pokoje są..

Zonia spogląda tryumfująco: wszak to ona zaręczała, że niema obawy o to, byśmy się nie mieli gdzie ulokować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pogwałcenie ustawy na krzywdę emerytów.

Ustawa emerytalna dla funkcyonaryuszów państwowych (i kolejowych) z dnia 28/7. 1921 (Dz. U. Rz. P. Nr. 70 z 30/8. 1921) wydana została z jednej strony w tym celu, aby zapewnić emerytom możliwą egzystencyę, z drugiej strony, aby można było szereg wysłużonych pracowników spensyonować bez krzywdy dla nich i przez to dokonać redukcyi sił urzędniczych. Tymczasem rząd za sprawą ministra Michalskiego tak pogwałcił wyraźne postanowienie ustawy pensyjnej, że nietylko już emerytowani funkcyonaryusze nie otrzymują tego, co im się słusznie na mocy ustawy należy, ale nadto uniemożliwione jest pensyonowanie dalszych wysłużonych pracowników, którzy nadal pozostają na swych stanowiskach. Doszło do tego, że pensyonowanie, które powinno być życzeniem wysłużonych funkcyonaryuszy, stało się wskutek nieposzanowania ustawy emerytalnej bardzo dotkliwą, a zupełnie niezasłużoną karą dla dotyczących osobników i sprowadza ich do rzędu żebraków, nie mających środków na zaspokojenie choćby najskromniejszych potrzeb życiowych. Że zaś postępowanie rządu wobec emerytów jest niewątpliwem i jaskrawem pogwałceniem ustawy, wynika z samego tekstu ustawy emerytalnej, która postanawia wyraźnie:

Art. 41. Wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych, pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia, będą automatycznie w sposób odpowiedni stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego.

Art. 49. Na czas pobierania przez funkcyonaryuszy państwowych w służbie czynnej dodatku drożyźnianego, przyznaje się dodatek drożyźniany również emerytom, tudzież wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach państwowych i emerytach.

Ponieważ uposażenie funkcyonaryuszy w czynnej służbie składa się z płacy zasadniczej, dodatku za wysługę lat i studya wyższe, oraz dodatku drożyźnianego, wynika z tego jasno, że przy każdorazowem podwyższeniu dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszy czynnych, podwyższa się automatycznie wymiar emerytury. Dodatek drożyźniany zaś podwyższać ma na mocy ustawy z dnia 13/7. 1921 (Dz. U. Rz. P. Nr. 65 z 31/7: 1921) rada ministrów w zależności od zmiany warunków ekonomicznych. Jako dyrektywy dla ustanowienia wysokości mnożnika dodatku drożyźnianego zapadły na wniosek posła Smulikowskiego dnia 7. i 17 lutego b. r. uchwały sejmowe orzekające, że mnożniki dodatku drożyźnianego mają być oznaczane według dat Głównego Urzędu statystycznego. Tymczasem rada ministrów podniosła mnożnik ostatnio uchwałą z 20/10. 1921 (na 1700 dla klasy I. dodatku drożyźnianego), a musząc z powodu zmiany warunków ekonomicznych przecież umożliwić egzystencyę pracownikom państwowych, zaczęła rada ministrów przyznawać „doraźne zasiłki" miesięczne, zupełnie ustawą nieprzewidziane, zamiast podwyższać mnożnik po myśli ustawy i następnych dwukrotnych uchwał sejmowych. Stało się to zupełnie celowo, aby i nie dać czynnym pracownikom tyle, ileby im się należało („zasiłki" bowiem nigdy nie były tak wysokie, jakiby byłby dodatek drożyźniany, wymierzony podług dat Urzędu statystycznego) i pozbawić emerytów poboru wyższego, a należnego im ustawowo dodatku drożyźnianego. Jest to najoczywistsze pogwałcenie ustawy, bo czy to się nazywa „dodatek drożyźniany", czy też „doraźny zasiłek", to stanowi to w każdym razie zwiększenie uposażeń czynnych funkcyonaryuszów, a tem samem powinno po myśli art. 41. ustawy emerytalnej być stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego.

Od 1 lipca b. r. zmieniła nawet rada ministrów nazwę „doraźnego zasiłku" na „dodatek miesięczny" i „dodatek wyrównawczy". Skoro zatem jedna część dodatku (30 proc. uposażenia) jest „dodatkiem miesięcznym", a druga część (70 proc. uposażenia) „dodatkiem wyrównawczym" (co on ma „wyrównać"? — chyba tylko uposażenie), to tem samem partycypować mają w tem i emeryci. Skoro zaś to się nie dzieje, to jest to wbrew ustawie z krzywdą najbiedniejszych paryasów społeczeństwa, t. j. emerytów, wdów i sierót. To pogwałcenie ustawy jest tak jaskrawe, że gdyby istniał w Polsce Trybunał administracyjny i gdyby emeryci mogli swoje słuszne pretensye zaskarżyć, musieliby ponad wszelką wątpliwość wygrać. Dobrze się też stało, że na posiedzeniu z dnia 28 lipca b. r. uchwalił sejm ustawę, na mocy której rząd ma do dwóch miesięcy zorganizować Trybunał administracyjny. — Wtedy już p. Michalski, czy też inny minister nie będzie mógł gwałcić ustaw zapomocą wykrętnej gry słów.

Karol Eitzlieg

Wiadomości z Buczacza.

(Korespondencya własna).

Dziwnemi drogami chadza sprawiedliwość, znalazłszy się na krętych uliczkach naszej mieściny. Nasz apel, skierowany w jej stronę z racyi nadużyć natury kryminalnej tut. korespondenta „Słowa polskiego", a poza tem nauczyciela gimnazyalnego p. Michalskiego.

Za sprzeniewierzenie materyałów aptecznych, oddanych przez A. K. P. D. na rzecz wychowanków bursy im. Głowackiego — o czem pisaliśmy w swoim czasie obszerniej — wszczęto przeciwko niemu dochodzenia i udowodniono nadużycia, pozbawiono kierownictwa w bursie, a nawet osadzono w kryminale.

Interwencye jednak jakiejś tajemniczej a wpływowej ręki spowodowały, że p. Michalski po przymusowej rekreacyi w więzieniu w Stanisławowie, znalazł się na wolności. Dzisiaj pokpiwa sobie z oburzenia dobrodusznych obywateli naszego grodu, wciąż jeszcze łudzących się w bezstronny wymiar sprawiedliwości dla każdego bez wyjątku przestępcy.

Na razie p. M. z bursy ustąpić nie chce i nie jest wykluczonem, że z rozpoczęciem nowego roku szkolnego nadal pełnić będzie funkcye wychowawcy młodzieży.

W tem przekonaniu umacnia go poparcie, udzielane mu przez szefa i „przyjaciela politycznego" dyr. Zycha.

Powiadają złośliwi, że przyjaźń pomiędzy tymi „dygnitarzami" nie jest bezinteresowna. Przez długie bowiem czasy p. Michalski wykarmiał w bursie im. Głowackiego kosztem żołądków uczniowskich podświnki p. Zycha. Jako okazałe wieprze wracały one do chlewka dyrektorskiego, stanowiąc namacalny dowód pedagogicznych zdolności obydwu wybitnie na polu hodowli wieprzów zasłużonych pedagogów.

Kiedy jest mowa o gospodarce p. M. w bursie im. Głowackiego, nie zawadzi wspomnieć, że druga bursa im. Mickiewicza nie może funkcyonować z tego powodu, że lokal jej (własność tejże bursy) zajęty został na prywatny użytek p. dyrektora Zycha.

I dzieje się to w czasie, kiedy w Buczaczu w połowie spalonym, młodzież musi rezygnować z nauki z powodu niemożności znalezienia stancyi i odpowiedniej opieki. Świadczy o tem najlepiej obniżona frekwencya uczniów tut. gimnazyum, która w porównaniu do lat przedwojennych spadła do znikomych zupełnie rozmiarów.

Lokal bursy zajmuje p. Zych, mający do rozporządzenia mieszkanie w budynku gimnazyalnym, poza tem mający wszelkie dane, aby pójść na zasłużoną emeryturę, prawem kaduka i z jawną szkodą społeczeństwa i młodzieży szkolnej.

Za jawną też szkodę młodzieży szkolnej, — zwłaszcza żeńskiej — uważać musimy dalsze pozostawanie p. dyr. Zycha na kierowniczych placówkach pedagogicznych. Szczegóły ostatnie egzaminowania uczenic w tut. seminaryum są tak drastycznej natury, że nie nadają się do opublikowania. Wiedzą jednak o nich dość szerokie koła rodziców i wychowawców.

Opinia tut. miasta domaga się stanowczo od miarodajnych czynników, aby zabrały się ostatecznie do „zlikwidowania" tak pana Zycha jak i p. Michalskiego.

Wiec ludowy w zagłębiu naft. w Rypnem.

W dniu 30 lipca b. r. odbył się w zagłębiu naftowem w Rypnem wiec w sprawie sytuacyi w państwie. Referował sekr. okręg. z Borysławia tow. Haluch. Robotnicy przyszli na wiec ze sztandarem P. P. S. W czasie referatu wznoszono kilkakrotnie okrzyki: Precz z Korfantym, Precz z reakcyą! Niech żyje Naczelnik państwa Piłsudski! Niech żyje Rząd chłopsko-robotniczy!

Po wygłoszeniu referatu robotnicy uchwalili następującą rezolucyę:

Zgromadzeni robotnicy na wiecu w dniu 30 lipca b. r. uchwalają votum nieufności Korfantemu i potępiają energicznie politykę reakcyi, prowadzoną na niekorzyść społeczeństwa, oraz oświadczają, że są każdej chwili gotowi choćby do najostrzejszej walki w obronie prawa i demokracyi

---

Komunikaty.

× LISTY SKŁADKOWE na fundusz strejkowy robotników budowlanych należy zwracać najspieszniej, Chowa 6, od 6 — 8 codziennie.

× ROZKAZ STRZELECKI. Członkowie Związku Strzeleckiego Obwód Lwów, nie biorący udziału w zjeździe krakowskim, stawią się w dniu 6 sierpnia o godz. 7 rano w lokalu Stowarzyszenia (Zielona 7), skąd z muzyką wojskową udadzą się na Mszę polową.

× ROZKAZ LEGIONOWY. Wszyscy b. legioniści, nie biorący udziału w zjeździe krakowskim stawią się w niedzielę dnia 6 sierpnia o godz. 7 rano w lokalu Stow. b. legionistów (Zielona 7), skąd z muzyką wojskową udadzą się na uroczystą Mszę polową.

× ZE ZWIĄZKU B. LEGIONISTÓW. Pos. Hipolit Śliwiński złożył na ręce kpt. Szczerskiego kwotę 100.000 mk., p. Degenstück wł. Zakładu „Ars" kwotę 10.000 mk. na pokrycie kosztów wyjazdu niezamożnych a odznaczonych b. Legionistów. Za tak hojne dary składamy gorące podziękowanie.

* * *

Wzywamy wszystkich b. Legionistów chcących wyjechać na Zjazd do Krakowa do zgłoszenia się do dnia 3. sierpnia w lokalu Związku b. Legionistów przy ul. Zielonej l. 7, w godz. 17 — 19. Nadzwyczajny pociąg wyjedzie dnia 4. sierpnia wieczorem. Ilość miejsc ograniczona. Czas wyjazdu podamy w dziennikach.

* * *

Niezamożni, a chcący wyjechać na Zjazd Legioniści zgłoszą się dnia 3. sierpnia o godz. między 17 — a 19 do kpt. Szczerskiego w lokalu Związku, ul. Zielona 7.

Ze sportu.

M. A. F. C. - CZARNI 2:1 i 2:1. Wegierska drużyna technicka z Budapesztu okazała się dobrą i elegancką drużyną. O ile w pierwszym dniu z powodu złej gry napadu Czarnych zwycięstwo Węgrów było słuszne, o tyle w drugim dniu porażka Czarnych nie była zasłużona; przyczynił się do niej sędzia.

CZARNI II. - HAKOAH (Stanisławów) 4:0 Ostatni match o mistrzostwo. Czarni II. uzyskali mistrzostwo klasy B. okręgu lwowskiego.

CZARNI III. - METAL 6:2.

JUTRZENKA - UNIA 3:1 o mistrzostwo klasy C.

BARDZO ELEGANCKIE UBRANIA MĘSKIE od 22.000 do 33.000 Mp. UBRANIA MĘSKIE po 15.000—, 16.000—, 18.000—, 20.000— Mp. RAGLANY 26.500 do 32.000 Mp. SPODNIE 5.000.— Mp. UBRANIA dla CHŁOPCÓW 8.000 i 11.000, KOSZULE MĘSKIE 4.000 i 4.500.

POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY w pasażu Mikolascha I. piętro (dawniej sala Koła literackiego obok KINA LUX).

OGŁOSZENIA.

SZYCHOWSKI Mieczysław unieważnia zgubiony dokument wojskowy z 46 p. p. Strzelców kresowych. 1042

Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ulica Wołyńska l. 5
(naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista 20
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

1054 LEKARZ-DENTYSTA
Dr. Hugo DATTNER
Lwów, pl. Maryacki l. 5 (dawniej Hotel Francuski).

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej
Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17. 1049

W połowie sierpnia zostaje otwarty sklep wyrobu mięsa wołowego i cielęciny przy ul. Łyczakowskiej l. 14 pod firmą **LEON LETZ.** 411

Młyńskie kamienie, walce, łuszczarki, transmisye, pasy, gazę, motory, turbiny poleca
„PILOT“
1010 **Lwów, ul. Batorego 4.**

MASZYNY do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych, poleca
Aleksander MALIMON
Skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 A.
Przyjmuje również maszyny do naprawy 946



Skład materyałów i farb
Alojzy Hübner, Lwów, Rynek 38
poleca
Na posiewy jesienne!
BAJCĘ nasienną wyrobu inż. chem. Chmielewskiego, niszczącą zarodniki grzybków pasożytnych na ziarnie jak śnieć, murz, zgorzel, rdza itd. i chroniącą ziarno od myszy. 990



1050

„ETERNIT“
Prawdziwy słynny, łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatschek'a, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlżejsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istotnie ogniotrwałe.
Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:
HORSZOWSKI i S-KA
914 Składy papy, wapna, gipsu, cementu, gontów, dachówek i wszelkich innych mat. budowlanych.
LWÓW, BOURLARDA 3 (boczna Batorego).

Księgarnia Ludowa Lwów
SZAJNOCHY 2
poleca najnowsze wydawnictwa:
A. Strug: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
„ „Pieniądz“.
„ „Odznaka za wierną służbę“.
Jack London: „Prawo białego człowieka“.
„ „Odyssea Północy“.
Z. Kisielewski: „Paskarczka“.
Wielopolska: „Kontryfałowe lichtarze u św. Agnieszki“.
T. Hołówko: „Oficer Polski“.
Dostojewski: „Cudza żona i mąż pod łóżkiem“.
J. Hollaender: „Jezus i Judasz“.
I. K. Korzeniowski: „Prowokator“.
Ćwikowski: „Pod Luną“.
Raort: „Wesołe impertynencye“.
„ „Za cesarza“.
Przecław Smolik: „Z ojczyzny Dżingis Chana“.
Karol de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb“.
K. Jędrkiewicz: „Światki i centaury“.
J. Pogonowski: „Stargany laur“.
A. Chmurny: „Ciernie śląskie“.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

SPINNER
Hurtownia i detaliczna sprzedaż szyb do okien jakoteż luster do psych, dyamenty do krajania szkła w wielkim wyborze poleca po cenach konkurencyjnych
SPINNER
SYKSTUSKA 13.
SYKSTUSKA 13.
993

Przedsiębiorstwo spedycyjne
Gabel i Sternberg
Lwów, ul. 3 Maja 7. 979—2
Telefon Nr. 677. Adres telegr. Gabelsternberg
Załatwia przeprowadzki w kraju i zagranicą własnymi patentowanymi wozami meblowymi, po cenach nader przystępnych.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

KSIĘGARNIA LUDOWA
we Lwowie ul. Szajnochy 2, gmach Tow. kredytowego ziemskiego, poleca **książki szkolne do szkół średnich i powszechnych,** bajki dla dzieci i najnowsze wydawnictwa własne jak i obce. Księgarnia otwarta od godz. 9 rano do 1 w południe i od 4 do 7 wieczorem.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 10., tel. nr. 874.